

## Zuzanna i król utopców

Dawno, dawno temu w miejscowości Wisła leżącej nad rzeką Wisłą żył zły gospodarz, dobra dziewczyna i utopce. Utopce to wodne stwory, może wodniki, może dusze ludzi, którzy popełnili samobójstwo topiąc się, może zbuntowane i stracone na ziemi anioły. W każdym bądź razie w okolicy Wisły w rzece Wiśle żył król utopców.



/from: [www.wykop.pl/](http://www.wykop.pl/)

Dziewczyna miała na imię Zuzanna i była sierotą. Musiała pracować u złego gospodarza Kurzejki. Robiła prawie wszystko, a dostawała prawie nic. Prawie nic, bo gospodarz nie szczędził jej krzyków, a czasami ją bił. Wszystko to widziały utopce i mówiły o tym swojemu królowi. Ten postanowił, coś zrobić. Wybrał się zobaczyć na własne oczy, jak wiedzie się dziewczynie. Zamienił się w ropuchę i podglądał przez okno, co się dzieje w chacie Kurzejki. Jak zwykle Zuzannie było źle.

Nastał ranek, król utopców nie mógł wrócić sam do rzeki, bo było zbyt sucho. Musiał czekać w cieniu i liczyć na czyjaś pomoc. Wkrótce nadeszła z chaty Zuzanna. Król poprosił ją, żeby przeniosła go do Wisły. Nie wyjawił jednak, kim jest. Dziewczyna bezinteresownie pomogła biednej ropusze. Kiedy delikatnie wpuściła ją w nurty rzeki, król przybrał własną postać. Na jego głowie pojawiła się korona. Zapytał dziewczynę, czego chce za uratowanie mu życia. Zaproponował jej skarby, utopienie złego gospodarza lub jego bliskich lub jeszcze większe skarby. Jednak dziewczyna nie chciała nic takiego. Poprosiła, żeby król utopców mający we władaniu rzekę, spowodował, żeby nie wylewała ze swego łóżyska, żeby nie było powodzi. Król zgodził się i kazał dziewczynie iść do domu.

Wieczorem Zuzanna jak zwykle położyła się spać na swoim sienniku w stodole. Rano wstała obolała. Nic dziwnego. Słoma którą wypchany był siennik zamieniła się w złoto. Widział to zły gospodarz. Zażądał wyjaśnień. Dziewczyna wszystko opowiedziała. Kurzejka zaczął wyciągać złote źdźbła słomy. Jednak te, kiedy tylko ich dotykał zamieniały się w zwykłą słomę. Pomyślał chwilę i powiedział, że rano znajdzie ropuchę z koroną. Pomoże jej, a potem zażąda odpowiedniej nagrody.

Król utopców wszystko to słyszał. Następnego dnia czekał już na gospodarza pod postacią ropuchy z koroną na głowie prawie na progu jego chaty. Gospodarz wrzucił ropuchę do worka, a potem nie dotykając jej rękoma wyrzucił do rzeki. Powiedział: Uratowałem ci życie. Należy mi się nagroda. Król wynurzył się z wody i zapytał: - A czego chcesz?

- Chcę, żebyś wynagrodził mnie jak Zuzannę.
- Dobrze.

Gospodarz poszedł do domu. Położył siennik na skrzyni ze złotymi dukatami i zasnął. Kiedy rano się obudził, stwierdził, że w sienniku jest zwykła słoma, a w dodatku złote dukaty zamieniły się w słomę. Utopce nie zawsze dotrzymują słowa.



/from: [www.tvsvfa.com/](http://www.tvsvfa.com/)

Od tego czasu Wisła nie wylewała i nie było powodzi. A Zuzanna... ale to już inna opowieść.